

Spory i strajki do poprawki

2 sierpnia 2014

Zdaniem Międzynarodowej Organizacji Pracy rząd, samorząd i inne organy odpowiedzialne powinny być stroną sporu zbiorowego i adresatem postulatów i protestów.

„Dziennik Gazeta Prawna” dotarł do sprawozdania ekspertów MOP. Na prośbę resortu pracy mieli oni ocenić zgodność polskich rozwiązań ustawowych w zakresie wolności zrzeszania się z postanowieniami konwencji MOP nr 87 dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych i nr 98 dotyczącej stosowania zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych.

„Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych jako stroną sporu wskazuje jedynie pracodawcę. Uważam, że takie zawężenie ogranicza możliwości faktycznego rozwiązywania wielu problemów dla całych grup zawodowych” – mówi Ewa Podgórska-Rakiel z zespołu prawnego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Eksperci podzielili wątpliwości związkowców. Zasugerowali zmianę art. 1 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, polegającą na tym, że stroną sporu mógłby być pracodawca lub organ odpowiedzialny. Zdaniem MOP związki zawodowe nie mogą oczekiwać, że zawsze będą miały do czynienia z najwyższym umocowanym przedstawicielem pracodawcy. Wystarczy, by ustawa gwarantowała, by strona sporu zbiorowego po stronie pracodawcy miała uprawnienia do dokonywania ustępstw i podejmowania decyzji.

Zmiany wymaga też przepis zakazujący akcji strajkowych na stanowiskach, na których zaniechanie pracy zagraża życiu lub zdrowiu ludzkiemu lub bezpieczeństwu państwa. Ustawodawca nie wskazał takich stanowisk ani trybu ich ustalania w danym zakładzie, dlatego ten z pozoru neutralny przepis używany jest do zastraszania związków zawodowych. „Dzieje się to poprzez opracowywanie przez pracodawcę po lub nawet przed referendum w sprawie protestu wykazów stanowisk, na których uczestnictwo w

strajku jest zabronione” – wyjaśnia gazeta. MOP zasugerowała stworzenie procedury określającej przypadki, w których zaniechanie pracy zostałyby uznane za zagrożenie dla życia czy bezpieczeństwa państwa.

Specjaliści przyjrzeni się także przepisowi odbierającemu prawo do strajku pracownikom zatrudnionym w organach władzy państwowej, administracji rządowej i samorządowej, sądach oraz prokuraturze. Zwracają uwagę, że takie ograniczenie powinno dotyczyć jedynie funkcjonariuszy państwowych sprawujących władzę w imieniu państwa, zaś jednym ze sposobów ustalenia, kto nie ma prawa do strajku, mogłoby być ustanowienie trójstronnego organu odpowiedzialnego za dokładne określenie, którzy funkcjonariusze sprawują władzę w imieniu państwa. W ich przypadku powinny być zapewnione inne mechanizmy pozwalające rozstrzygać spory.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)